Zbliżający się koniec roku wraz z pobytem na kwarantannie skłonił mnie do podsumowania tegorocznych obserwacji. Zaroślówka- to zdecydowanie najciekawszy, wypatrzony samodzielnie przeze mnie, ptak tego roku. Po pierwsze ze względu na swoją rzadkość- to jedna z pierwszych, a być może nawet pierwsza udokumentowana obserwacja tego gatunku w Małopolsce. Po drugie- był to bardzo wyczekiwany przeze mnie ptak, którego w maju i czerwcu niejednokrotnie szukałem u siebie nad Bugiem oraz na Podlasiu. Do głowy by mi wówczas nie przyszło, że spotkam go właśnie na południu- podczas pierwszej w życiu wyprawy na Stawy Zatorskie. Dla mnie jednak to niezwykły ptak również dlatego, że, ze względu na jego skryty tryb życia i podobieństwo do łozówki, przypuszczałem, iż wiele jeszcze lat upłynie, zanim samodzielnie go wykryję. Zwłaszcza, zważając na mój „talent” do rozpoznawania ptaków po głosie. Tymczasem kluczem do znalezienia zaroślówki okazało się ustawienie sobie jej głosu jako budzika w telefonie. Był to strzał w dziesiątkę, mimo iż każda zaroślówka ma odrobinę inny śpiew. Gdy będąc nad stawami usłyszałem tę charakterystyczną barwę głosu, owo cmokanie, z którego słynie zaroślówka, w pierwszym momencie chwyciłem za telefon, jednakże już chwilę później wiedziałem, że to musi być ona. Ptak siedział w zaroślach wierzbowych po drugiej stronie niewielkiego stawu. By upewnić się, że to na pewno ona, że to nie sen, a głos nie pochodzi z telefonu, na moment włączyłem mój budzik. Ptak zareagował, przeleciał na moją stronę, pokręcił się chwilę po trzcinach i krzewach wokół mnie, a zorientowawszy się, że nie ma tu żadnego rywala, wrócił na drugą stronę stawu. Sam byłem przestraszony, że już go nie zobaczę i pozostanie mi zaledwie jedna nieostra i niesatysfakcjonująca fotografia. Ptak jednak niedługo później zaczął śpiewać ponownie, a ja odnalazłem drogę na przeciwną stronę jeziora. Dosłownie na samym jej końcu, na ostatnim krzewie siedział on- ptak, jak się okazało, zupełnie niepłochliwy, pozwalający oglądać się z odległości zaledwie kilku metrów. Tego dnia nie dopisała jedynie pogoda, ale, kto wie, może w słoneczny dzień o tej porze wcale bym go nie spotkał. Godzina 8:11, 21.06.2020r.